Nro 2.

PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY,

NAUKOWY, HISTORYCZNY I POLITYCZNY.

Dnia 14go *Stycznia, Roku* 1816.

3.) Charakter Napoleona.

Rzecz wyięta z Pisma X. Pradt pod tytułem: *Histoire de l' Ambassade dans le Grand Duché de Varsovie en* 1812. *Paris* 1815. (Historya Poselstwa do Xięstwa Warszawskiego w roku 1812*tym*) (z Fran:, (*)

Jest rzeczą szczególną zaiste że mąż który żył naywięcéy w stosunkach publicznych, który naywięcéy działał i mówił iest może naymniéy znany.

W ciągu dziesięcioletniego przy nim pobytu zdarzyło mi się wielokrotnie zastanawiać się, nad rozmaitością uwag o nim czynionych. Ieżeli Napoleon pokazał się nieraz sprzécznym z samym sobą w zdaniu i w mowie, zdanie innych względem niego było niemniéy rozdwoione.

Słyszałem wielu wysławiaiących go, iako człeka nadzwyczaynego i uważałem że lud sądzi go bydź niepodlegaiącym poniekąd potrzebom przyrodzenia i przewyższaiącym innych ludzi dzielnością fizycznych i moralnych własności.

Zbliżyłem się do niego w celu poznania męża który wstrząsał światem i przeistaczał iego postać, uważałem go pilnie i ubolewałem nieraz nad niedostatkiem uwagi w tych co go otaczali, z kąd znaczny dla Dzieiów wyniknie uszczérbek.

Ich niebaczność zamieniła się w krótce w zaślepienie: zdarzyło mi się słyszéć ludzi światłych, którzy gdy wyszli z rady gdzie pięć lub sześć godzin bezprzestannie mówił wychwalali bez miary wyższość iego ducha. Iego przewaga moralna była dzielnieyszą od przewagi politycznéy, nigdy ieszcze niezdołał człowiek władać tak silnie umysłem ludzi, nigdy Rzym nie poprzysięgał na ducha Cezara, *per genium Cæsaris*, z takiém zaufaniem iakie Europa położyła w iego imieniu---- Usiłowałem wstrzymać się od tych ostateczności.

Czyli można rzetelniéy wyobrazić iego charakter, od tego który rzekł, że wcieliła się w iego osobę Rewolucya?

Umysł zaś iego który nazwano Jeniuszem

(*) Umieszczaiąc wyimek z tego dzieła więcéy znanego u nas z rzuconych na Naród Polski potwarzy, niżeli z rzetelnego opowiedzenia czynów i z literackiéy zalety, sądziemy się bydź obowiązanémi wspomnieć nieco o Autorze, dla wystawienia ducha iakim tchnie ten który ośmielił się czernić lud zasługuiący z wszech miar na poważenie. Z tego powodu położyliśmy następuiący wypis z dzieła pod tytułem: *Dictionnaire des Girouettes, ou nos contemporains peints par eux mêmes* 8. *Paris* 1815.

"Dominik *Pradt* urodzony w *Allanches* w Departamencie *Cantal* został wyniesiony w Roku 1805 na

był sławiony do zbytku a oraz niedostatecznie ceniony. Przyznawali mu iedni bezmierne zalety, inni owszem poniżali go do nicości. Z kąd przecie pochodzi, że dziś kiedy zgasło ziawisko pogodzić się nie mogą? Oto że rzadko kiedy rządzi się człowiek w zdaniu zastanowieniem i uwagą na czas, na okoliczności i na środki.

Brzemie obciążaiące Swiat miało zaiste wagę właściwą; zawód woyskowy zaszczycony świetnémi zwycięstwy nie mógł bydź odbyty przez człeka wyzutego z zdolności stanowiących wielkiego Wodza; ogromne dzieła iakie Napoleon przedsiewzioł i dokonał świadczą o przymiotach nieodzownych Rządcy. Z drugiey strony, klęski iakich świat ieszcze niedoświadczył, bezprzykładna nienawiść dla ich sprawcy, obraz człeka podnoszącego się z nikczemnego bytu do naywyższéy dostoyności, nieprzeliczony szereg błędów które popełnia, upadek iego boleśny pokrywaiący wstydem tego który przyimował hołd i tych którzy go wynurzali, staią się zagadką w zawodzie znakomitym z dzieł wielkich i z klęsk poniżaiących, z świetności i podłości czynów, z sprzéczności między umieiętnością i nieudolnością.

Umysł Napoleona był wiele obeymuiący, lecz bardziéy stosowny do ducha Narodów Wschodnich. Zgadzał się z wielkością czynów, iakie na Wschodzie podięte bydź mogą, a oraz zatapiał się w niegodne drobnostki. Pierwsza iego myśl była wielką, następna małą i nikczemną; umysł iego był podobnym do iego skłonności które raz szlachetną wspaniałością, wnet poniżaiącém skąpstwem powodowane były. Zdał się bydź utworzony do widowisk okazałych i nikczemnych. Był to człowiek w którym mieściły się wszelkie ostateczności. Depcze szczyty Alpów i znosi niedostępne wierzchołki Simplonu, nakazuie morzóm by się zbliżały i cofały od brzegów, w końcu zaś daie się poymać okrętóm Angielskim.

Obdarzony poięciem zadziwiaiącém i bystrym dowcipem, dostrzegał w kóżdym przedmiocie stosunki mniéy widoczne lub nieznane; miał wyobrażenie żywe i wyrażał się z czuciem; popiérał błędne mniemania a w zdaniu niestały, lubo że posiadał gruntownie naukę Matematyki, na utworzonych opiérał się zasadach czyli one były mylne lub prawdziwe. Z téy przyczyny szérzył nieskończenie błędy i częstokroć więcéy siebie niżeli innych

---

godność Arcybiskupa Mechlińskiego. Bonaparte nadał mu w Roku 1808 urzędy Jałmużnika swoiego zwyczaynego i oficera Legii honorowéy. Ludwik XVIII mianował go Kanclérzem téy Legii; nie iest nam wiadomo czyli obiął powtórnie obowiązki Jałmużnika za powrotem Bonapartego do Fráncyi. Dziénniki ogłosiły że JX. *Pradt* który *niesłużył nigdy* Bonapartemu, lub przynaymniéy *nie był mu przychylnym* zamierza zdać publiczną sprawę z czynów swoich, w czasie sprawowanego w Polsce Poselstwa.

JX. Pradt mieści się w rzędzie tych ludzi którzy służyli gorliwie Bonapartemu, teraz zaś kiedy iego upadek stał się nieodzownym, szarpią go w pismach. Przedsięwzięcie tego Prałata w ogłoszeniu Historyi Poselstwa do X. Warszawskiego sprawiło powszechne podziwienie, rozciągaiące się do stylu mniéy przystoynego i niezgadzaiącego się bynaymniéy z wyrażeniem się przyzwoitém o sobie dworskiéy. Ow Biskup Dyplomatyk (ce Prélat Diplomatique) został wyzuty z godności, lecz pociesza się pensyą zyskaną od Króla Niderlandzkiego.,,

Dowiaduiemy się z Gazet póżnieyszych że Ociec Sty. wymierzaiąc na Jmć Xiędza Pradt sprawiedliwą karę, za dane przez niego przykłady zgorszenia Kościołowi i Swiatu, skazał go na pokutę w pewnym Klasztorze Szwaycaryi. (Red.)

zawodził. Z tąd także urósł w nim wstręt do prawdy, którą nieusuwał z powodu iéy rzeczywistości, lecz dla tego że zdawała mu się niedorzeczną i niezgodną z tém, co uważał za prawdę. Mylne wyobrażenie o rzeczach było dla niego powabnieyszém niżeli kłamstwo, niesprzeciwiał się zdaniu innych z wątpliwości lecz z pogardy, iakoż w rzeczy saméy mowa iego tchnęła szyderstwem; zgoła, widział wszystko w opaczney postaci. — Kiedy zaś dostrzeżemy przyczyniaiące się do téy wrodzonéy skłonności: zepsucie wynikłe z długiego powodzenia, zapamiętałość zrządzoną długą pomyślnością, przyzwyczaienie się do uległości i pochlebstwa innych, wykrywa się przed nami skład iego umysłu, połączaiący w sobie przedmioty naywynioślejsze i naynikczemnieysze; świetność nieograniczonéy potęgi i powagę samowładztwa z szkaradą zbrodni. Z tych zaś rysów poznaiemy potwór iakiego Swiat ieszcze niewidział.

Napoleon był obłąkanym; nie tak przecie iak ci których zmysły są pomięszane, lecz iak człowiek miotany od nieporządnych myśli który rozkazuie bez zastanowienia, który raz pokonawszy przeszkody sądzi że ie zawsze pokonać potrafi lub że iuż żadnych nie ma przed sobą. Posłuszeństwo wpoiło wiego umysł przekonanie że wszystko ulegać powinno iego woli, tak dalece że ograniczył był swoią czynność na zachowaniu tych prostych przepisów: *rozkazać i zlecić Ministróm wykonanie.*

Te to postępowanie Napoleona nazwać można rzeczywistém obłąkaniem, którego początki zwiastowały się po bitwie pod Wagram i po połączeniu się z domem Austryackim. Zdaie się iż wyrzekł się od téy chwili praw rozsądku, lub że uważaiąc ie bydź niepotrzebnémi zatopił się w marzeniach których Francya i ón sam stały się ofiarą.

Osnowa dzieiów przywiodła mię do skréślenia charakteru dotąd nieznanego w Narodzie Francuzkim; charakteru przemagaiącego przekonanie, co oswoiwszy ludzi z ślepém posłuszeństwem prowadzi ich do zbrodni, kiedy téy wymaga wola władzcy lub potrzeba polityczna i przeistacza poczciwych w obmierzłe poczwary; charakteru, co wystawia w iednymże człeku, oyca czułego, męża tkliwego i wiernego, przyiaciela szczérego, pana ludzkiego, a oraz urzędnika gotowego do zbrodni skoro téy potrzebuie polityka. Sprzeczność, okropna zaiste i bluźniércza przeciw Opatrzności! ponieważ z tego sądzić by należało o duszy, że składa się z dwóch części przeciwnych sobie; z kąd téż wynika to przekonanie, że polityka i moralność niezgadzaią się z sobą, tak dalece, iż nayczarnieyszy postępek staie się godziwym, kiedy iest wykonany z posłuszeństwa lub dla dogodzenia sprawie publicznéy.

Aliści to złe iakie wydarzyło się, miało swoich sprawców. Należało przeto do mnie wyiawić niektóre nazwiska; zmnieyszyłem przecie ich liczbę podług możności i usiłowałem mówić iedynie o politycznych czynach, ponieważ o tych tylko Dzieiopis sądzić może. — Kto poświęca swe życie sprawóm publicznem i z tych korzysta, wystawia się na zdanie potomności. Ludzie o których wspominam przyieliby pochwały, niech też zniosą naganę. Czyliż bowiem należy oszczędzać tych, którzy nieszczędzili honoru Narodowego, i z tąd stali się odpowiedzialnémi przed kożdym członkiem Narodu? Honor osobisty iest własnością człowieka którą może rozrządzać podług własnéy woli, lecz niegodzi się nikomu wystawiać na uszczerbek honor narodu. Niezamierzam bynaymniey dotknąć

złożonych w grobie szczątków sławy Francyi, wolno mi iest atoli przywołać przed sąd narodu i potomności tych którzy dla niéy przepaść zgotowali. Iżaliż utyskiwać przystoi że kóżdy Francuz wyrzecze iak niegdyś *Tacyt* zdanie o współczesnych *Seianach?* Ta iednak znaydzie się różnica między *Narcyssami* Paryskiemi i Rzymskiemi że iedni *Partów* raz tylko sprowadzili do Rzymu, kiedy tamci podwakroć ściągneli Europeyskie zastępy na łono Oyczyzny; że nadużycie powagi iakiego dopuścili się niektórzy Rzymianie bynaymniéy nienadwerężyło kraiowéy potęgi, kiedy owszem Francya poniosła z przyczyny zwolenników Napoleona stratę na sławie, na zdobyczy i na politycznym bycie.

Oby ci którzy czytać będą to pismo, powzieli z niego dwoiaką naukę; naprzód: że upadek Napoleona strąconego z górnego *Olimpu* iak *Faeton* kiedy świat w perzynę obrócił, powinien kuszących się o władzę wstrzymywać od zuchwałéy chęći kierowania obrotem słońca i napomnieć tych co bezważnie powierzaią iego rząd niegodnéy dłoni, iż tylko prawy Władzca Niebios potrafi niém kierować. Powtóre: że pomyślność Narodów wymaga, aby niewystawiały się na wzgardę u swoich rządzców, ponieważ to postępowanie ściele tym drogę do zbrodni. Iżali bowiem dopuścił się Napoleon wszelkiego bezprawia, było to dla tego, że mógł ukrywać przed sobą samym, iego szkaradę, poznawszy powszechne spodlenie.

W rzeczy samey, Napoleon władał naydzielniéy zapomocą poniżenia się serca ludzkiego: była to iż tak rzekę stróna, którą umiał doskonale nastroić i co brzmiała naygłośniéy w iego dłoni.

Oparcie się mężów cnotliwych i moralnych zdołało by wstrzymać iego zapędy; umiałby szanować tych którzy się sami szanuią; położył by koniec zdrożnym zamiaróm, gdyby cierpliwość nieznużona nienauczyła go, iż wszelkiego bezprawia dopuścić się może. — Przekonałem się z doświadczenia, iż poznawał wartość osobistéy godności, i nieobraził po dwakroć tych którzy mu się śmiało stawili.

Wy zaś, którzy poświęciliście się zawodowi politycznemu i przedsięwzieliście rządzić duchem i sprawą Narodów, poznaycie w upadku olbrzymiego Mocarstwa skutki i karę zasad nieprawych!

Ta potworna budowla zalegaiąca Swiat cały, wzniosła się na obłudzie, na niesprawiedliwości, na poróżnieniu Narodów, lecz powiéw ieden wywrócił ią z posady. Rospacz Ludów, zatrwożenie się Panuiących i przeczucie nieszczęść zagrażaiących światu, przyłożyły się do skoiarzenia związku, o którym aby się mógł kiedy utworzyć powątpiéwali politycy.

Ow związek polegał na cnocie, i stał się przez nią mocnym; rozerwał by się bowiem gdyby zasadzał się iedynie na politycznych stosunkach i nie wziął był początku od wspaniałomyślności i wzaiemnéy pieczołowitości Narodów. Władza Królewska dopełniła swoiego zawodu, stawszy się opiekunką ludzkości; toczyła się wprawdzie krew, alić w sprawie świętéy, dla obrony sprawiedliwéy, dla zachowania moralności i zabespieczenia od większych nieszczęść rodu ludzkiego. Tą krwią okupiły się klęski Narodów i zakończyły się długie walki. Już odtąd nie roztworzą się podwoie Swiątyni *Janusa* z pobudki nikczemnych spraw politycznych: sprawiedliwość i moralność strzegą iey przybytku. Swiat zaś pocieszony i oswobodzony od klęsk obecnych i troskliwości o przyszłość wystawi na cześć

Królóm dźwigaiącym sprawę moralności pomnik, przy którym ięczéć będzie skrępowana obłuda. (*)

Napoleon iest zbyt mało uczonym, ponieważ iego umysł niestały i zaprzątniony rachubą niedozwala mu nabyć gruntownéy wiadomości. Zaciéka się w marzeniach i trawi czas na rozmowie i na podpisywaniu, lecz nigdy nie czyta. Rozprawia o wszystkiém lubo że nic niezgłębił. Kto go widział wertuiącego Księgi osądzi, czyli nabyć może z tych iakiéy korzyści. Przewraca kartki z niewypowiedzianą szybkością i wnet rzuci dzieło z pogardą, wynurzaiąc o niém zdanie w kilku słowach powie n. p. że,, iest zbiorem głupstw, że Autor iest snowidzem, przyiacielem Konstytucyi, lub uczniem Janseniusza.,, W tém nazwisku mieści się podług niego domiar obelgi. Uniesiony pośród obłoki chce rozpoznawać rzeczy ziemskie bystrym wzrokiem Orła, lub kiedy zstąpi na ziemię depce po niéy olbrzymim krokiem.

Nie tak przecie odbywaią się sprawy ludzkie, nie tak człowiek naukę nabywa; idąc tym torem mógłby zaledwo poznać rzeczy z ogólnéy postaci, a to byłoby tém samém co ie wcale niepoznawać. Jakoż istotnie Napoleon nie zna spraw ni też mieszkańców swoiego Państwa; popycha niémi i szarpie ich, lecz, powtarzam, bynaymniéy ich nie zna. Jego wiadomość składa się z małolicznych dostrzeżeń, z kilku uwag roztropnych, z kilku upominków, biblioteka zaś z kilku paszkwilów i potwarczych pisemek. Ci którzy przy nim zostawali i w iego towarzystwie odbyli podróże świadczyć będą o téy iego niewiadomości z któréy nie raz wynikły rozśmieszaiące pomyłki w zdaniu o ludziach i grube błędy w sądzeniu o rzeczach.

Napoleon bieży iakby na wyścigi za własną myślą. Zapomina się w rozbiorze iednego przedmiotu; z tąd zaś wynikł ów podziwiaiący skład Rządu Francuzkiego, tak niezgodny z iego zawołanym duchem i światłem, gdzie kóżdy urzędnik którego sprawy niepodpadały pod bezpośrzednie rozpoznanie Napoleona był poniekąd niepodległym, pod zwierzchnością twardego despotyzmu i mógł rządzić się podług własnéy woli z szkodą lub z korzyścią Państwa.

Nie ieden znaydzie w mém pismie szczególne wystawienie rzeczy i wyobrażenie spraw dotąd nieznane, nie ieden obwini mię o ducha nagany i posądzi mię o ubieganie się za błyskotkami: niechay przecie zważy, że to co wystawiam działo się pod rządem Napoleona, a znaydzie rozwiązanie wątpliwości.

Ogrom przedmiotów iakiémi zaymuie się Napoleon z potrzeby, a z którego chełpi się iż go obiąć potrafi, był i będzie mu na przeszkodzie do zgłębienia spraw i do sądzenia o nich gruntownie, to iest, z szczegółów.

W rzeczy saméy ogół iest wszystkiém dla niego, poiedyńcze przedmioty zdaią mu się bydź zbyt drobnémi, by wchodził w ich rozpoznanie.

Dzieła iego są podobne do ogromnego posągu, na którym zaniedbano wyrazić rysów twarzy. Poznaie ludzi z dostrzeżeń powierzchownych, sądzi o człeku z iednego wypadku życia, ponieważ nie staie mu czasu do bliższego poznania. Taki to władzca powinien trwonić dobrodzieystwy, albowiem nie-

(*) Rozmaitość stylu iaką czytelnik dostrzeże w tych ułamkach wynikła z tąd, że część poprzedzaiąca iest wyiętą z przemowy dzieła napisanéy po upadku Napoleona; część następuiąca zaś, wypisaną była z Historyi Poselstwa, ułożonéy w czasie pobytu Autora w Polsce. —

należy zastanawiać się nad wymierzaniem łaski, lecz szczędzić mu wypadało kary. Biada temu który iéy doświadczał; uderzony gromem wprzód niżeli był obwiniony, wyięty z pod opieki prawnego postępowania na którém polega bespieczeństwo nieszczęśliwych, upada pod ciężarem ciosu pośród nieczułego gminu przypatruiącego się oziębłe i bez podziwienia zapędóm tego który w nieporządnym biegu poniża lub wywyższa na domysł.

Ta zgubna niebaczność wynikaiąca z wielości spraw w Państwie Francuzkim i z olbrzymiéy iego wielkości, była zaiste plagą dla nędznych mieszkańców....

Rzekłem iuż, że wiadomość o sprawach kraiowych ukrywali przed Napoleonem ci właśnie, do których należało udzielać iéy rzetelnie. Lecz ón sam utworzył był tę przeszkodę któréy dziś opłakuie skutki. Postrach i pochlebstwo iedynie, miały przystęp do iego Tronu; wszakże nie za ich pomocą nabywa się światła! Przedmiotem pracy i dowodem zdolności Ministrów Napoleona iest odgadywanie i wykładanie iego myśli; na tém ogranicza się dla nich doskonałość w sztucę Rządzenia.

Napoleon obmierżił sobie wszelkie podanie niezgadzaiące się z iego uroionem zdaniem; stawia się im upornie i znieważa każdego który mu prawdę w rzeczywistém świetle wystawi. Zniewolił przeto wszystkich do milczenia lub do potakiwania iego marzeniom. Ściśniony od dwóch zdradzieckich towarzyszów, postawiony między postrachem i pochlebstwem stał się nieprzystępnym dla prawdy. Z tąd podobny co do spraw, do owego Władzcy wschodniego, który gdy zabronił pod karą śmierci lékarzóm by o stanie iego zdrowia wspominali, padł ofiarą ich nieśmiałości w przestrzeżeniu go o grożącém niebespieczeństwie.

Napoleon urodził się i zasiadł na Tronie z żądzą opanowania Swiata. Pokazał się nieodmiennym na początku i w końcu swoiego zawodu; był naynikczemnieyszym poddanym i naypotężnieyszym władzcą, lecz w kóżdém położeniu marzyły mu się korony, potęga, wzrost władzy, roztérki w Narodach i klęski polityczne. Takiémi myślami karmił ducha nasyconego prawidłami *Machiawela*, odrzucał zaś wszelki inny posiłek. Będąc w Akwizgranie w Roku 1804, rzekł do P. *Jacobi*: "*Tacyt* tworzył Romanse, *Gibbons* iest „szczebiotliwym mówcą, *Machiawel* ieden „umiał napisać księgę, którą czytać można.„

O ileż korzystał z nauki obranego mistrza! Kiedy w roku 1794, został wykluczony z woyska, powiedział: "Są dwa trony chwieiące się które wesprzéć zamyślam: Turecki i Perski.„

Mowa nakazuiąca zda się bydź w nim rzeczą przyrodzoną; widziano go na radzie woiennéy złożonéy w czasie oblężenia Tulonu, przemawiaiącego z przewagą i z zaufaniem z których sądzić wypadało, iż wynurza swoie zdanie wódz doświadczony, a to był młodzian odbywaiący pierwszą naukę w sztuce woiennéy.

Marszałek *Duroc* powiedział mi, że gdy Napoleon w Roku 1796. niespodzianie z iechał do obozu woyska Włoskiego, zachował się z Jenerałami z tą powagą i był dla nich równie nieprzystępny, iak późniéy pośród straży czuwaiącéy około *Luwru*.

Zapytywałem wspomnianego Marszałka połączonego ze mną krwią i przyiaźnią i lepiéy od innych wiadomego o skrytych sprawach Napoleona, czyli by ten w rzeczy saméy zamyślał o koronie Włoskiéy: "bezwątpienia (odpowiedział), weźmie ią i nienamysławszy się.„

Gdy pewien Minister obcy znayduiący się przy Napoleonie w krótce po odniesioném przez niego zwycięstwie pod *Lodi* i wiaździe do *Medyolanu*, wystawiał mu sposobność do nabycia w tym kraiu lenności w nagrodę usług iakie położenie iego dozwalało czynić Mocarstwóm, rzekł do niego: "znayduie się „w pogotowiu tron znakomitszy. „

Żądza panowania iest więc przyrodzoną Napoleonowi. — Władza iest iego bożyszczem któremu poświęciłby świat w ofiarze, bez zastanowienia i bez zgryzoty.

Łatwo poiąć można iak daleko posunie się człowiek takim duchem ożywiony gdy tylko dostąpi pewnego wymiaru władzy. Jest ona w iego dłoni liwarem Archimeda którym podnieść można Niebo i Ziemię, skoro znaydzie się stanowisko do oparcia onego. Śledźmy czyny Napoleona a przekonamy się, iż nie zboczył na chwilę z kolei bezprzestannego wzbiiania się w górę.

Jenerał dowodzący w Paryżu w dniu 13. *Vendémiaire*, obeymuie dowództwo nad woyskiem Włoskim. Wódz we Włoszech, nabywa władzy Dyktatora nad siłą zbroyną Francuzką w tym kraiu zgromadzoną; umawia się bezpośrednio o pokóy w *Leoben*, w *Campo - Formio* i w *Tolentino*; staie się naczelnikiem którym stronnictwa grożą Rządowi iakby nową potęgą i zagrzéwaią nadzieię uciśnionego ludu. Egipt iest dla niego szkołą w sztuce panowania i schronieniem bespiecznėm w czasie przygody. Jakoż w istocie rządził samowładnie Egiptem. Zamyślał iuż pod ów czas o obaleniu Ottomańskiéy potęgi, i o utwórzeniu dla siebie udzielnego państwa w Azyi. Tym końcem przedsięwzięta była wyprawa do *Akry*.

"Już od dwóchset lat działać nie można „w Europie; w kraiach wschodnich tylko „czyny wielkie odbywać się dadzą.„ Tak mawiał Napoleon w Moguncyi w Roku 1804. a słowa te stokroć późniéy powtarzał użalaiąc się na przeszkody iakie mu stawiało uspółecznienie Narodów Europeyskich. Umysł co w takim ogóle obéymuie przedmioty, rospościerać się musi nieustannie; odstręcza się od rzeczy widzialnych i zatapia się w rachubach wybuiałego wyobrażenia. Mamy przed oczami dowody statecznego wzrostu iego żądzy i niespokoyności iego ducha. Konsulem obrany na lat dziesięć poniża i ruguie swych towarzyszów; obala Konstytucyą w raz z władzą Trybunatu; nabywa dożywotnéy godności. Kiedy zaś wymierzył dokładnie przestrzeń przedzielaiącą go od Tronu, przebywa tę iednym krokiem i bierze koronę, którą przyozdabia tytułem świetnieyszym od należącego iéy wprzódy, aby pokazać się większym i z wyższego mieysca stawić się widzóm.

Nie syty téy pierwszéy zdobyczy zasiada na tronie Włoskim opartym na zwaliskach mnieyszych tronów. Przywłaszcza sobie kraie Weneckie należące do Austryi, oddaie bratu w lenność Neapolitańskie Państwo, wyzuwa Dóm Pruski z posiadłości i nad témi nawet które zniszczył rozszérza zgubną przemoc. Utwarza nowe Królestwo w Niemczech dla brata przybyłego z Ameryki na odgłos téy grabieży Tronów. Podziela Państwo Niemieckie na lenności które prawym ich właścicielóm zaprzedaie w zamian ich sławy, w zamian krwi, dostatków i szczęścia ich poddanych. Kiedy zaś widzi spokoyność utrwaloną na Północy i na Wschodzie, naieżdża Toskanią, napada na Portugaliią i gotuie się do zguby Hiszpanii.

Oświadczył mi pod czas bytności w *Walladolid* że chce przywłaszczyć sobie to Kró-

lestwo i podzielić ie na Wielko-rządztwa. Ustanowienie Intendentów w *Katalonii* i w *Waleńcyi* zwiastowało iuż ten zamiar.

Wnet wyzuwa Papieża z własności i nadaie pierworodnemu swoiego plemienia tytuł Króla Rzymskiego. Strąca iednego brata z tronu Hollenderskiego, wydziéra drugiemu część większą posiadłości w Niemczech, które bez względu na ich położenie i na sprzeczne kraiów stosunki, wciela do Państwa Francuzkiego. Ta koléy grabieży, gdzie ieden zabór ułatwia środki do dopełnienia drugiego, sprawdza zaiste to zdanie iż kusił się o powszechne władztwo nad Swiatem. Mniemał że uczynione doświadczenie na Fráncyi którą samowładnie rządził skoro ią podbił, może bydź też sprawdzone na Europie.... Kóżde sprzeciwienie się iego woli było mu nieznośném.... Człowiek który obchodził się w ciągu nayważnieyszych układów z Posłami Mocarstw Europeyskich iakby z służalcami, nie mógł zaiste ściérpiéć równych sobie.....

Przyrodzona żądza władzy co kierowała czynami Napoleona, iest wspólną iego rodzinie.

Józef, Ludwik, Hieronim, Eliza myślą iedynie o tronach i o Królewskich zaszczytach. Nie masz w téy Rodzinie żadnego któryby nie sądził o sobie, iż iest przeznaczony do piastowania berła, którýby nienazywał zgwałceniem praw Boskich i ludzkich wyzucie się z korony, któryby nieuważał się bydź nieodzowny Ludom dla ich szczęścia i świetności. Twierdzą o sobie że są prawémi, nieodzownémi, i wiecznémi władzcami Narodów, lubo że te brzydzą się niemi i ruguią ich z swego łona.

Niechay inni tłómaczą, iak zdołali przepomniéć o przeszłym bycie i zmyślić sobie niedorzeczne prawo do Tronu! Józef trwoni skarby i przeléwa krew Fráncyi dla nabycia Korony Hiszpańskiéy, o któréy sądzi że ią tanio kupuie. Na próżno Ludy Hiszpańskie twierdzą iemu w obec że iest im obrzydły, na próżno Francya woła, że nazbyt wiele poświęca dla przybylca co go zna tylko z towarzyszących mu na Tronach które zasiadł, rospusty i nieszczęść, ón atoli nie stygnie w żądzy panowania. Wiadomo iak długo opierał się złożeniu owéy zmyślonéy godności. Ludwik nie zaniechał uroionego zdania iż tron Hollenderski należy mu prawem świętém nazywa się Królem z Bożéy łaski, i zasyca własnolubstwo marnémi zaszczytami i podłém uszanowaniem swoich domowników.

W Hieronimie nadewszystko, odzywa się ta nienasycona żądza panowania; karmił się długo nadzieią zyskania Polskiéy Korony.

Eliza nazwana dowcipnie *Semiramidą Lukki* mieści się na czele niewiast głośnych z chciwości zaszczytów. Jest to *Agrypina*, wyrzekaiąca słowa: *Occidat modo imperet*; zginąć byleby panować.

Ta namieiętność nie iest dla nich bodźcem do wielkich czynów, zarodem cnoty i znakomitych przymiotów iakiémi usprawiedliwić należałoby przywłaszczenie. Ci łupiescy tronów są pospolitémi i nikczemnémi ludźmi; ich iedyną zaletą iest pobratymstwo z Napoleonem. Domagali się Tronu skoro widzieli go siedzącego na Tronie. Znużony ich natręctwem i szydząc z tych służalczych Królów pytał ich: „czyli sadzą że wyzuwa ich z puścizny ś. p. Króla ich Oyca?„

Chciwość braci Napoleona wsparła skutecznie iego zamiary. Sądzili że dla nich pracował kiedy owszem potęga iego wzmagała się ich zabiegami. Jakkolwiek przecie dzieła ich były znikome i wyższym rozkazóm podległe, stały się nader szkodliwémi Europie i zagrażały iéy nadal cięższémi klęskami.

4.) Zasady Konstytucyi Związku pod nazwiskiem *Tugend-Bund* (z Dziennika *Freimüthige Blätter für Deutsche* No. V. 1815.)

Główne zasady téy Konstytucyi, iakie natenczas były gdy ią Królowi do potwierdzienia podano. (*Czego iednak Król nieuskutecznił.*)

1.) Obyczayność, Religiia, powszechne upodobanie w pomyślności kraiu i gorliwość o iego dobro, przykładaią się nayskuteczniéy do dzielności praw i są dla Władzców rękoymią w zarządzaniu Państwem, ponieważ cnoty obywatelskie polegaią na wykonaniu obowiązków człowieka.

2.) Zadość uczynienie obowiązkóm człowieka zależy od wolności osobistéy; lecz wyobrażenie o nich powinno bydź powszechném; wskazuie zatém potrzebę połączenia sił, aby ogół w tym szlachetnym postępował zawodzie.

3.) Chociaż takowe połączenie istneło iuż przed związkami towarzyszkiemi i iest od nich nieodzowne, ponieważ cele Rządu są oraz celami obowiązków człowieka, niepolega przecie na ustawach towarzyskich, iego zamiary bowiem przymusem do skutku przywiedzione bydź nie mogą.

4.) Obecne uciążliwe okoliczności, dążenie do przedmiotów powiérszchownych, zaniedbanie moralnego doskonalenia człowieka, zbyteczny natłok towarzyskich zatrudnień, wszystko to, zagraża wyuzdaniem ludu, ieźli się dobrze myślący niezłączą, aby temu niebespieczeństwu skuteczny dawać odpór.

5.) Stanowiémy przeto związek (Verein) złożony z członków, którzy prawdziwe dobro znaią, stale i niewzruszenie do niego dążą, tudzież przykładaiąc się wszelkiémi siłami do pełnienia obowiązków człowieka, takąż gorliwość w całym Narodzie rozniecić usiłuią.

6.) Ten związek nie będzie skrytym, niebędzie taiemnicą ani zakonem, atoli zawcześnie wyiawionym bydź niepowinien.

7.) Związek dążyć powinien mową, pismem i przykładem do zaszczepienia miłości Oyczyzny, narodowości, rzetelności, ducha obywatelskiego, przywiązania do Króla i praw, pobożności, Religii, gorliwości w służbie Bożéy, upodobania w sztukach i umieiętnościach, ludzkości i pobratymstwa, odwagi, nadziei, szczérości i wytrwałości. Tudzież starać się będzie aby rozwiązłość, obłuda, zamoistność, podłość i zniewieściałość, iako nayszkodliwsze wady stały się przedmiotem powszechnéy nienawiści; ażeby każdy ile tylko zdoła innych ludzi do tego celu doprowadzić usiłował; aby przeto liczbę dobrze myślących coraz bardziéy powiększać, którzyby się z Rządem złączyli dla tém skuteczniéyszego dopięcia iego zamiarów.

8.) Ponieważ ludzie łatwo obłąkać się mogą, szczególnieyszą przeto będzie związku powinnością, wzniecać w Narodzie przywiązanie do Rządu, powstawać przeciw wyuzdanym pismóm i mowóm szkodliwym kraiowi, Religii i obyczaióm.

9.) Związek ten nie iest skoiarzony przeciw żadnemu społeczeństwu ani też przeciw żadnemu ludowi, pozostaie bowiem w obrębie ustaw kraiowych i wyrzeka się wszelkich kroków przeciwnych prawu. Niestanowi oddzielnéy władzy. Jego działania ulegaią przepisóm Rządu, nie są przecie zakresem iednego kraiu ograniczone. Cel przeto Związku iest narodowy, ponieważ zaymuie

się uszlachetnieniem ludu Pruskiego, iest o- raz powszechnym ponieważ zmierza do rozszérzenia tego co iest dobrém i pięknem.

O Naywyższym Zawiadowcy.
(Vom obersten Gewalthaber.) (*)

§ 11. Zawiadowca naywyższy piastuie dostoyność przez rok ieden. Jest głową związku.

1.) Ma pierwszeństwo w Radzie naywyższéy i w Izbie wykonawczéy.

2.) Ich członkóm przepisuie obowiązki dotyczące głównego sprawowania i dozoru.

3.) Czuwa nad wykonaniem wszelkich praw i urządzeń, iest wyłącznie upoważniony do wnoszenia praw w Izbie prawodawczéy. Cenzor naczelny zaś, w prośbie tylko lub odezwie myśli do prawa przedstawiać powinien.

4.) Stér wszystkich zatrudnień iest przy zawiadowcy naywyższym.

5.) Mianuie Naczelników rozmaitych Wydziałów, i Dyrektora szkoły woyskowéy przygotowawczéy. P. IV. N: 6. § 94.

6.) Mianuie trzech Sekretarzy, dla siebie, dla Rady naywyższéy i dla Izby prawodawczéy.

7.) Wybór członków Izb Powiatowych i Cenzora naczelnego odbywa się pod iego przewodnictwem. § 40. P. V.

8.) Mocen iest nietłumacząc się z przyczyn, zmnieyszać wszelkie przez Izby Powiatowe dobrowolnie przeznaczone kary. W ważnych atoli zdarzeniach § 42. P. IV. powody przytoczyć powinien.

9.) Kóżdy z Członków iest obowiązany do wykonywania iego zleceń.

10.) Utrzymuie księgę Sławy, (Buch des Ruhms,) w któréy Imiona szczególnieyszym czynem zaleconych Członków Związku wpisywane będą.

11.) We względzie swego urzędowania podlega wyrokóm Rady naywyższéy, tudzież winien przyimować upomnienia i prośby wyższego Cenzora.

12.) Wyznacza pełnomocnych Kommissarzów czyli Posłów którym zupełnie swoiéy udziela władzy.

13.) W ciągu czynności zostaią ci Kommifsarze pod iego dozorem, iemu iedynie sprawę zdawać powinni.

14.) Udzielone upoważnienia może w potrzebie ograniczać, rozszérzać, znosić lub innem osobóm powierzać.

15.) Przy nim zostaie wielka pieczęć Związku.

O Cenzorze Naczelnym.
(Vom Ober - Censor.)

§ 21. Zgromadzenie Cenzorów zowie się Kollegium którego Reprezentantem iest Cenzor naczelny.

§ 21. Cenzor naczelny będzie co dwa lata obierany. Jego obowiązkiem iest:

1.) Czuwać nad zachowaniem ustawy Związku.

2.) Doziérać obyczaiów wyższych Urzędników.

3.) Jest Reprezentantem Rządu tego kraiu w którym Związek znayduie się i rozstrzyga wszelkie spory (Collisionen) zachodzące między Rządem a Związkiem.

4.) Tylko na obradach Rady naywyższéy głos zabiérać może.

(*) Z obszérniego zbioru ustaw wyimuiemy tylko przepisy dla dwóch Urzędników naczelnych Związku. (Red.)

5.) Mocen iest przedstawiać wnioski do praw, w celu zapobieżenia nadużyciom. Podania tę powinny bydź złożone naywyższemu zawiadowcy w sposobie prośby, i udzielone Naczelnikowi Izby prawodawczéy.

6.) Wszelkie prawa bezpośrednio od Izb ustanowione, powinny bydź stwierdzone iego podpisem. Mocen iest wstrzymać wykonanie tych, które by uznał niezgodnémi z ustawą, lub przeciwnémi pomyślności kraiu.

7.) Ma mieysce na posiedzeniach Izby prawodawczéy i na wszelkich posiedzeniach Związku, lecz nie może głosować.

8.) Wolno mu iest ustanowić pełnomocnika przy Sędzi naczelnym i naywyższym zawiadowcy.

9.) Jeżeli który z wyższych Urzędników przeciw obyczayności, przeciw powinnościóm Obywatelskim, przeciw prawóm Związku lub przeciw własnemu powołaniu wykracza, obowiązany iest Cenzor naczelny napomnieć go i domagać się po nim dopełnienia obowiązków.

10.) Jednakże Zawiadowcę, Sędziego naczelnego i Radzców naywyższych iedynie ostrzeżeniem od Kollegium uczynionem do obowiązkow przyzywać może.

11.) Doniesie Zawiadowcy o Urzędnikach którzyby się po trzykrotnem napomnieniu nie poprawili.

12.) Jeżeliby niezważano wcale na iego napomnienia, przedstawi zażalenie na ogólnem posiedzieniu Rady naywyższéy. Oskarżony oddalić się powinien w czasie kiedy sądzonym będzie.

13.) Cenzor naczelny niéma głosu w sprawie w któréy iest oskarżycielem.

14.) Zapisze w księgę hańby (Buch der Schande) imiona osób z grona Związkowych usuniętych.

§ 23.) Jedynie tylko mąż nienagannych obyczajów i w niczém nieposzlakowany może bydź Cenzorem naczelnym. Zebrany Związek sądzić tylko może o iego sprawach. Przeto Sąd maiący rozpoznawać iego czynności, powinien odbyć się w kóżdéy Izbie, na podanie iey Naczelnika.

§ 24.) Sam tylko zawiadowca ma prawo oskarżać Cenzora naczelnego, na posiedzeniu *in pleno* Rady naywyższéy która Izbóm Powiatowym zapadły wyrok przepisanym trybem ogłosi.

§ 25.) Gdy Cenzor naczelny dostrzeże iakowe prawo Związku kraiowi przeciwne i przez siebie nie podpisane, przedstawi to zawiadowcy. § 21. Nr. 10. Ieśliby zaś takie prawa lub Ustawy iuż w Izbach Powiatowych ogłoszone były, zaleci Cenzoróm sprzeciwienie się onym, Kollegium zaś wyrzecze ich zawieszenie.

§ 26.) Stér pewnych czynności nie może bydź powierzony Cenzorowi naczelnemu, wyiąwszy w Wydziale pracy w którym prezydować może.

IV Wydział Policyi i Upowszechnienia.

§ 148.) Policyą i upowszechnieniem Związku trudnią się Cenzorowie: żaden Członek nie iest do tych czynności przeznaczonym, lecz może bydź do nich od Cenzorów przyzwanym, i na ten czas ie spełniać powinien.

§ 149.) Wydział ten niéma wyłącznego Naczelnika, kóżdy Cenzor Powiatowy iest Dyrektorem swego okręgu; naywyższy stér należy do Izby Rządzącéy. Cenzor Związku piérwiastkowego iest tymczasowo Dyrektorem powszechnym.

§ 150.) Wydział ten podziela się na klasę.

1.) Policyi.

2.) Rozszérzenia (Propagande)

Policya.

§ 151.) Policya Związku iest wewnętrzna i zewnętrzna.

§ 152.) Wewnętrzną zawiaduie Cenzor kóżdéy Izby, doziéraiąc postępowania Członków ze względu na obyczaie, i posłuszeństwo prawu § 32. seq P. VI.

§ 153.) Policya zewnętrzna Związku wspiéra Policyą kraiową w zapobieżeniu i odkrywaniu przestępstw.

§ 141.) Towarzystwa na zdradę kraiu

kłubiące się naystaranniéy wyśledzane bydź maią, osobóm zaś podeyrzanym potaiemnych stróżow przydać należy.

§. 155.) Jeżeli który Członek ma kogo w podeyrzeniu, natenczas powinien zaostrzéć swoią pilność w taiemném dostrzeganiu, o przekonywaiące dowody usilnie starać się i o tém przełożonego Cenzora zawiadomić.

§ 156.) Jedynie władza naywyższa Związku może takowe zdarzenie Rządowi kraiowemu przedstawić.

§ 157.) Związek powinien naydokładniéy opisać postać, zatrudnienie i zamiary podeyrzanych cudzoziemców maiących prawo lub pozwolenie zostawania w krain, winien także wstrzymać ich dochody ażeby zapobiedz ich szkodliwemu wpływowi.

§ 158.) Jeżeli Związek zapobieży iakiemu wykroczeniu winien o tém oznaymić Zwierszchności, iest bowiem iego obowiązkiem winowayców do uczynku gotowych od przestępstwa wstrzymywać.

§ 195.) Ponieważ ciągłe woyny pomnożyły liczbę przestępców, wszelkie zaś urządzenia poprawcze iakie Rząd wprowadzić zamierzał, z przyczyny kraiowego ubostwa do skutku przywiedzione bydź nie mogły, przeto, należy użyć w rękodzielniach na wolność wypuszczonych i z wszelkich środków utrzymania się wyzutych przestępców, lub tych umieszczać u Obywateli, szczególniéy zaś u Członków Związku, gdzie zostawać będą pod ciągłym dozorem.

§ 169.) Policya winna dostatecznie wiedzieć kiedy przestępcy uwolnieni będą i dokąd się udać zamyślaią, o czém Izbę lub Naczelnika Związku tego Powiatu w ktorymby przebywać chcieli niezwłocznie zawiadomi.

§ 161.) W kóżdéy Izbie będzie złożony spis Obywateli i Członkow ktorzyby byli w możności i w chęci utrzymywania podobnéy czeladzi.

§ 162.) Kto takową czeladź przyimuie winien o niéy donieść właściwéy Zwierszchności, iako też przełożonym duchownym przedstawić; do uczęszczania na uroczystości Kościelne nakłaniać, i mieyscowego duchownego, uprosić aby takowych do pełnienia obowiązków usilnie zachęcał.

§ 163.) Ten którego poprawa przedsięwziętą będzie, winien bydź napomniany do prowadzenia życia rządnego i pobożnego, do zaniechania wspólnictwa z ludźmi niegodziwémi, w przeciwnym zaś razie zostanie przedstawiony mieyscowéy Policyi, która karę wymierzy.

§ 164.) Niedorośli przestępcy, obowiązywani będą do odbywania Nauk, szczególniéy zaś do uczęszczania na nabożeństwo w dnie Niedzielne.

§ 165.) Będzie dodany opiekun lubo niewidoczny, tym służalcóm którzy zostaią w obowiązku u Związkowego, końcem uważania na ich postępowanie i zasłonienia ich od ucisku.

§ 166.) Kiedy takowy służalec oddala się od Pana, należy donieść o tém mieyscowéy Policyi, opiekun zaś zawiadomi Izbę o iego przyszłym pobycie. —

§ 167.) Do uskutecznienia tych przepisów zniesą się Izby z Rządem kraiowym i z Policyą mieyscową.

Klassa 2ga Rozszerzenia.

§ 168.) Związek ma bydź zaprowadzony iak nayrychléy w całém Państwie, a lubo że nikt do niego przyiętym bydź niepowinien, któryby nieposiadał własności wskazanych w pierwszém prawie, kóżdy przecie ktory okaże się zdolnym do przyięcia ducha cnoty i prawdy, przeto samo wybrany zostanie aby go utwierdzić w tych zasadach.

§ 170.) Gdy tylko rozszérzy się Związek w kraiach Niemieckich, nastąpią w szczegółowych zasadach prawodawstwa, odmiany, zastosowane do urządzeń mieyscowych i do ustawy kraiowéy. - - - - - - - Gorliwość w wykonywaniu cnót publicznych niczém tamowaną nie będzie.

§ 172.) Skoro tylko utworzy się główny Związek w Królewcu, podług § 9. Prawa 2: wyznaczy iego Rada z grona swych Członków, Dyrektorów, do Pedagogiki, do Powszechnego oświecenia, i do Literatury. Zwiérzchność nad Policyą i rozszérzaniem będzie poruczona wyłącznie Cenzorowi.